

Autoreferat

1. Imię i nazwisko: Agnieszka Gut

2. Posiadane dyplomy, stopnie naukowe:

a) 1995 – tytuł zawodowy magistra na kierunku historia w zakresie nauczania historii – Instytut Historii na Wydziale Humanistycznym Uniwersytetu Szczecińskiego

b) 2001 – stopień naukowy doktora nauk humanistycznych w specjalności historia – Wydział Humanistyczny Uniwersytetu Szczecińskiego; tytuł rozprawy doktorskiej: Kształtowanie się formularza dokumentów książąt pomorskich do połowy XIV wieku

3. Informacje o dotychczasowym zatrudnieniu w jednostkach naukowych:

a) 1995 r. – asystent w Instytucie Historii Uniwersytetu Szczecińskiego

b) 2001 – adiunkt w Instytucie Historii i Stosunków Międzynarodowych Uniwersytetu Szczecińskiego

4. Wskazanie osiągnięcia* wynikającego z art. 16 ust. 2 ustawy z dnia 14 marca 2003 r. o stopniach naukowych i tytule naukowym oraz o stopniach i tytule w zakresie sztuki (Dz. U. nr 65, poz. 595 ze zm.):

a) tytuł osiągnięcia naukowego: *Średniowieczna dyplomatyka wschodniopomorska. Dokumenty i kancelarie Pomorza Wschodniego do 1309 roku*

b) (autor/autorzy, tytuł/tytuły publikacji, rok wydania, nazwa wydawnictwa):

Agnieszka Gut, *Średniowieczna dyplomatyka wschodniopomorska. Dokumenty i kancelarie Pomorza Wschodniego do 1309 roku*, Szczecin: Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu Szczecińskiego, 2014 (=Uniwersytet Szczeciński, Rozprawy i Studia, T. [CMLXIII] 889), ss. 343.

c) omówienie celu naukowego/artystycznego ww. pracy/prac i osiągniętych wyników wraz z omówieniem ich ewentualnego wykorzystania.

Polskie badania nad dokumentami i kancelariami okresu rozbitcia dzielnicowego od dłuższego czasu przeżywają swoisty renesans, którego efektem jest uzupełnienie stanu badań osiągniętego w latach 70. XX w. Do tego momentu najlepszą wiedzą dysponowaliśmy odnośnie Wielkopolski, Małopolski, Kujaw i Mazowsza. W końcu XX w. rozwinięto natomiast prace badawcze przede wszystkim nad dyplomatyką śląską. Od przełomu wieków zajmowano się również innymi kwestiami z zakresu dyplomatyki, odchodząc od analiz dyplomatyczno-paleograficznych, a przenosząc ciężar zainteresowania na formuły dokumentowe, funkcje dokumentów czy ich stanowisko prawne, a zatem zakres użytkowania.

Zupełnie na marginesie zainteresowań badawczych pozostało natomiast Pomorze Wschodnie, które doczekało się tylko artykułów o charakterze przyczynkarskim oraz publikacji Heinza Lingenberga dotyczącej przede wszystkim autentyczności wschodniopomorskich dokumentów. Funkcjonowaniu kancelarii i dokumentu poświęcone zostały tylko dwie publikacje. Jako pierwsza ukazała się w 1886 r. praca Maxa Perlbacha dotycząca dyplomatyki w czasach panowania Mściwoja II, a potem w 1956 r. Władysław Łęga kancelariom i dokumentom książęcym poświęcił ok. 20 stron w swej monografii pt. *Spółeczeństwo i państwo gdańsko-pomorskie w XII i XIII w.* Obaj autorzy dokonali bardzo dokładnego przeglądu materiału źródłowego, który miał jednak przede wszystkim charakter opisu statystycznego. Badania Perlbacha miały przy tym nieco szerszy charakter, ponieważ zajął się on również ustaleniem kancelaryjności dyktatu, a przede wszystkim duktu, co ma dla nas obecnie niezwykle istotne znaczenie ze względu na to, że wiele wschodniopomorskich oryginałów w czasie II wojny światowej zaginęło. W stosunku do badań Perlbacha opracowanie Łęgi ma znaczenie zdecydowanie mniejsze, chociaż teoretycznie objęło cały XIII wiek, a autor podejmował próby wyciągania wniosków o charakterze syntetycznym. Wnioski te – nie poprzedzone jednak żadnymi dokładniejszymi badaniami dyplomatycznymi – wydają się być często chybione, czego najlepszym przykładem może być opinia o dobrze zorganizowanej kancelarii Sambora II oparta jedynie o źródłowe wzmianki o jednoczesnym działaniu na dworze tego księcia kanclerza i kapelana.

Brak jakichkolwiek systematycznych badań nad organizacją różnego rodzaju kancelarii i skryptoriów oraz nad funkcjonowaniem dokumentu na tym obszarze wywoływał zatem potrzebę zajęcia się tą problematyką badawczą, zwłaszcza w związku z dużym zainteresowaniem mediewistów wschodniopomorskich, którzy zgłaszali zapotrzebowanie na

syntezę dyplomatyki wschodniopomorskiej w okresie funkcjonowania samodzielnego księstwa pod panowaniem miejscowej dynastii. Zasadniczym celem opracowania pt. *Średniowieczna dyplomatyka wschodniopomorska. Dokumenty i kancelarie Pomorza Wschodniego do 1309 roku* było zatem wypełnienie bardzo wyraźnej luki, jaką stanowiło w polskich badaniach dyplomatycznych Pomorze Wschodnie.

W omawianej pracy Pomorze Wschodnie jest rozumiane przy tym dosyć szeroko. To geograficzne pojęcie obejmuje bowiem wszystkie księstwa istniejące na obszarze Pomorza Wschodniego do 1309 r. Dotyczy zatem dokumentów powstających zarówno w księstwie gdańskim, jak i w istniejących czasowo księstwach: lubieszewsko-świeckim Grzymisława, lubieszewsko-tczewskim Sambora II czy świeckim Mściwoja II (przed zjednoczeniem całego Pomorza w rękę tego księcia ok. 1271 r.), a także dyplomów pochodzących z zewnątrz, ale skierowanych do odbiorców z tych dzielnic. Największy problem stanowi przy tym ziemia sławieńsko-słupska, która w badanym okresie kilkakrotnie zmieniała swą przynależność terytorialną. Należała ona bowiem przejściowo do książąt wielkopolskich, do królów duńskich, książąt zachodniopomorskich, książąt rugijskich, margrabiów brandenburskich, nie licząc panującej tu początkowo miejscowej dynastii książąt sławieńskich. Pierwsze dokumenty dla odbiorców z tej ziemi pojawiły się jednak pod panowaniem Sobiesławiców i wiązały się z ufundowanym przez nich klasztorem cysterskim w Bukowie, który był także głównym odbiorcą z ziemi sławieńsko-słupskiej. Z tego głównie powodu potraktowano tę ziemię jako część badanego terytorium i nie rezygnowano z dokumentów władców zachodniopomorskich, rugijskich czy brandenburskich przeznaczonych dla Bukowa w okresie przejściowej, krótkotrwałej przynależności tej ziemi do ich księstw. W przypadku innych obszarów, jak chociażby Wyszogrodzkie czy ziemia gniewska, obejmowano je badaniem tylko wtedy, gdy znajdowały się one w granicach Pomorza zarządzanego przez Sobiesławiców lub ich następców.

Pod względem chronologicznym praca obejmuje z kolei okres od końca XII w. do 1309 r. Cezura początkowa wiąże się z wystawieniem najstarszego dokumentu na Pomorzu Wschodnim – nadania Sambora I dla cystersów z Oliwy, datowanego na 1178 r. (data w literaturze emendowana na 1188 r.). Główny obszar badań skupia się jednak na okresie nieco późniejszym, jako że z XII w. pochodzą zaledwie dwa dokumenty wschodniopomorskie. Wzrost ilości wystawianych dyplomów obserwować można tu dopiero od drugiego dziesięciolecia XIII w., dlatego też badania dotyczą przede wszystkim stulecia XIII i początku XIV. Cezurę końcową pracy stanowi bowiem 1309 r., czyli moment ostatecznego przejścia Pomorza Wschodniego w rękę krzyżackie. Cezura ta ma przede wszystkim charakter

polityczny. Dzięki temu jednak w jednej pracy zamknąć można całą dyplomatykę wschodniopomorską, funkcjonującą w ramach niejako samodzielnego księstwa dzielnicowego. Przekroczenie roku 1294 r., na którym kończy się panowanie miejscowej książęcej dynastii Sobiesławiców, pozwala jednak również przyjrzeć się zjawiskom i procesom związanym z funkcjonowaniem dokumentów w nowej rzeczywistości politycznej, charakteryzującej się w głównej mierze brakiem dostępu do – niewątpliwie publicznego – dokumentu władcy. Rok 1309 stanowi jednak cezurę nie tylko polityczną. Przejęcie władzy nad Pomorzem Wschodnim przez Zakon Krzyżacki wprowadziło bowiem tę ziemię również w nową „rzeczywistość dyplomatyczną”, w której nie tylko administracja, ale również jej wytwory funkcjonowały na innych, nowych zasadach.

Podstawę źródłową pracy stanowią 484 dokumenty wystawione na Pomorzu Wschodnim lub skierowane z zewnątrz do odbiorców z tego terytorium. Dokumenty te w większości opublikowane zostały przez Maxa Perlbacha we wschodniopomorskim kodeksie dyplomatycznym w 1882 r. O ile jednak teksty dokumentów zebrane zostały właściwie w jednym miejscu, to ich oryginały w wyniku działań wojennych uległy rozproszeniu lub po prostu zaginęły. Z ogromnej grupy prawie 500 przekazów obecnie znanych jest w oryginale około 100 dyplomów, przechowywanych głównie w Geheimes Staatsarchiv Preussischer Kulturbesitz w Berlinie-Dahlem, w którym swoje miejsce znalazła większość zbiorów należących przed 1945 r. do archiwum państwowego w Królewcu. Niestety w zasobie tym nie znalazły się dokumenty najbardziej znaczących odbiorców wschodniopomorskich, tj. klasztorów cysterskich w Oliwie i Pelplinie, znane jeszcze wydawcy XIX-wiecznego kodeksu dyplomatycznego, które do tej pory uznawane są za zaginione. Oryginały dwóch pozostałych największych odbiorców dokumentów wschodniopomorskich, czyli cystersów bukowskich i norbertanek żukowskich, zniknęły już dużo wcześniej. Większość z nich już w II poł. XIX w. znana była tylko z kopii.

Omawiana tutaj praca ta różni się nieco od dotychczasowych polskich studiów z zakresu dyplomatyki. Polskie opracowania dotyczące XIII wieku – zatytułowane najczęściej „Dokumenty i kancelarie (księcia, klasztoru, miast)” w określonym czasie – kładły przede wszystkim nacisk na ustalenie dyktatu i duktu dokumentów wystawionych w konkretnej kancelarii. Podstawowym celem tych działań było zaś wydzielenie tzw. dokumentów odbiorcy od dokumentów wystawcy, a więc ustalenie, ile i które dokumenty zostały sporządzone przez wystawcę, a które przygotował sobie sam odbiorca i przedłożył tylko do opieczątowania osobie, której imię zostało umieszczone w intytulacji. Takie postępowanie badawcze zmierzało do ustalenia poziomu organizacji konkretnej kancelarii. Jeżeli przeważał

dokument odbiorcy, to poziom organizacyjny kancelarii był słaby. Jeśli pojawiało się coraz więcej tzw. dokumentów wystawcy, to oczywiście wskazywało na coraz większy stopień jej zaawansowania.

W przedstawianej tu pracy ustalenie dyktatu i dukty oraz badania nad powstawaniem dokumentu także odgrywają niepoślednią rolę, jednak stanowią tylko środek do uzyskania wniosków na temat roli i funkcji dokumentu na Pomorzu Wschodnim do 1309 r. Nie ograniczono się przy tym do jednego tylko rodzaju dokumentu i jego wystawców. Problem starano się bowiem potraktować szeroko, rozpatrując go przez pryzmat wszystkich kategorii wystawców wschodniopomorskich, a zatem książąt, duchowieństwa, rycerstwa, urzędników, miast i mieszczan. Pod uwagę wzięto również wszystkie kategorie wschodniopomorskich odbiorców, analizując również dokumenty, które otrzymali oni od wystawców spoza Pomorza Wschodniego. Całe postępowanie badawcze przeprowadzone w niniejszej rozprawie zmierza bowiem do odpowiedzi na pytanie o rolę dokumentu w życiu gospodarczym, społecznym i politycznym Pomorza Wschodniego przed przejściem tam władzy przez zakon krzyżacki.

Punktem wyjścia do wszelkich analiz było jednak podjęcie próby ustalenia autentyczności zachowanych przekazów. Zagadnienie autentyczności zachowanych przekazów zdaje się bowiem być podstawowym problemem, który utrudniał do tej pory opracowanie syntezy wschodniopomorskiej dyplomatyki. Polityczne dzieje Pomorza Wschodniego, które po 1294 r. (czyli po wymarciu miejscowej dynastii) często zmieniało swego władcę, by w końcu w 1309 r. znaleźć się pod panowaniem krzyżackim, powodowały potrzebę konfirmowania wcześniejszych nadań. Okoliczności te stwarzały okazję do przedkładania nowym władcom falsyfikatów, których autentyczności obce kancelarie nie były w stanie skontrolować. Falsyfikaty na Pomorzu Wschodnim powstawały jednak także wcześniej, co było efektem braku dokumentów potwierdzających rzeczywiste czynności prawne dokonywane we wczesnym okresie na rzecz klasztornych odbiorców. W historiografii wielokrotnie pojawiały się sprzeczne opinie na temat poszczególnych dokumentów, co wynikało w głównej mierze z samego charakteru źródeł, których cechy wewnętrzne i zewnętrzne oraz treść stoją często we wzajemnej sprzeczności. Te sprzeczne opinie spowodowały, że przedstawiane tutaj opracowanie musiało zostać poprzedzone gruntowną analizą autentyczności zachowanego materiału, której szczegółowe wyniki znalazły się ostatecznie w oddzielnych artykułach. Niepoślednie miejsce w pracy zajmuje jednak aneks zawierający podstawowe informacje o dokumentach, które uznałam za fałszerstwa, falsyfikaty formalne lub za dokumenty podejrzane. Każdemu z tych dyplomów poświęcono

odrębną notę, mieszczącą streszczenie głównych poglądów historiograficznych na temat jego autentyczności wraz z informacją bibliograficzną.

W omawianej pracy zebrano natomiast wyniki badań nad autentycznością oraz analiz przeprowadzonych nad falsyfikatami i dokumentami podejrzanymi. Efektem tych rozważań było po pierwsze stwierdzenie, że wśród wschodniopomorskich falsyfikatów dominują tzw. falsyfikaty formalne, potwierdzające rzeczywiste czynności prawne, które w momencie ich dokonywania nie zostały ujęte w formie dokumentu. Zdecydowanie mniej było fałszerstw, a zatem falsyfikatów, których głównym celem było oszustwo i wyłudzenie dóbr lub uprawnień. Ze względu na to, że sam fakt tworzenia falsyfikatów ma znaczenie dla odpowiedzi na pytanie o stanowisko prawne dokumentu, zajęto się również kwestią czasu powstania falsyfikatów oraz instytucjami, które je tworzyły, wychodząc z założenia, że dzięki temu będzie można poznać pośrednie dowody na umacnianie się świadomości prawnego znaczenia dokumentu w konkretnych kręgach odbiorców. Udało się przy tym stwierdzić, że choć najstarsze wschodniopomorskie falsyfikaty odnieść można do ok. połowy XIII w., to jednak szczególne nasilenie fałszerskiego procederu miało miejsce w latach 80. XIII w., a później w pierwszym dziesięcioleciu XIV w. Głównymi ich twórcami – podobnie zresztą jak na innych obszarach – byli przede wszystkim cystersi (oliwscy i pelplińscy) oraz norbertanki (żukowskie). Pozostała instytucje kościelne również fałszowały dokumenty, jednak w zdecydowanie mniejszym zakresie. Bezpośrednim powodem sporządzania falsyfikatów były spory (najpierw przed sądami kościelnymi, a potem również świeckimi), a także chęć udowodnienia praw do posiadanych dóbr i uprawnień w czasie ich generalnych konfirmacji. Dopiero od panowania Wacława II coraz częstszym powodem tworzenia falsyfikatów była chęć wyłudzenia dóbr lub uprawnień, w czym przodowała Oliwa.

Kolejna kwestia poruszona w pracy to dokładna charakterystyka zachowanej autentycznej spuścizny dokumentowej, która przeprowadzona została z wyróżnieniem dokumentu władców, dokumentu kościelnego oraz dokumentu urzędniczego, rycerskiego i miejskiego. Rozpatrując poszczególne rodzaje dyplomów zwracano uwagę przede wszystkim na liczebność dyplomów, które wyszły od konkretnych wystawców, ale także na ich odbiorców. Omówienie spuścizny wschodniopomorskich dokumentów pokazało, że Pomorze Wschodnie weszło w krąg pragmatycznej piśmienności zdecydowanie później niż inne dzielnice ówczesnego państwa polskiego, ponieważ stało się to właściwie w drugim dziesięcioleciu XIII w. Inaczej wyglądała również struktura wystawców, wśród których początkowo byli wyłącznie miejscowi książęta, a dopiero od trzeciego dziesięciolecia pojawił się także dokument kościelny, reprezentowany przez bulle papieskie oraz dokumenty

biskupów (głównie kamińskiego i sporadyczne kujawskich). Ostateczne rozszerzenie grona wystawców nastąpiło końcu lat 80. XIII w. Struktura odbiorców przypominała natomiast znane z obszaru Polski. Dominowały wśród nich tzw. nowe zakony: cystersi, norbertanie i joannici, a ogólnie Kościół. Dopiero po 1250 r. wśród odbiorców pojawiły się miejscowe miasta i ich mieszczanie (zwłaszcza z obszaru księstwa lubiszewsko-tczewskiego), a od początku lat 70. XIII w. – wschodniopomorskie rycerstwo. Analiza struktury wystawców i odbiorców przynieść miała w głównej mierze odpowiedź na pytanie o strony zainteresowane rozwojem i użytkowaniem dokumentu jako środka w realizowaniu politycznych czy gospodarczych planów. Temu celowi służyło również zestawienie czynności prawnych, które potwierdzane były przy użyciu dokumentów.

Istotnym zagadnieniem była również klasyczna dyplomatyczno-paleograficzna analiza zachowanych dokumentów. Na początku starano się jednak zrekonstruować skład osobowy kancelarii książąt z miejscowej dynastii Sobiesławiców, wydzielając przy tym kancelarię księcia lubiszewsko-tczewskiego, Sambora II, którego dokumenty pojawiły się bez żadnego bezpośredniego związku z działającymi wcześniej pisarzami Świętopełka i kształtującymi się za jego panowania zwyczajami kancelaryjnymi i która zniknęła szybko wraz z usunięciem Sambora II z książęcego tronu przez Mściwoja II. Zestawienie informacji o pisarzach książęcych z wynikami analizy paleograficzno-dyplomatycznej pokazało, że dokument książęcy w głównej mierze aż do lat 70. XIII w. redagowany był i spisywany przez samych odbiorców. Inaczej wyglądała sytuacja jedynie w kancelarii Sambora II, która funkcjonowała w latach pięćdziesiątych i w której zredagowana została 1/3 dokumentów tego władcy. W otoczeniu panującego równocześnie Świętopełka gdańskiego powstawały tylko listy skierowane do odbiorców spoza Pomorza – Lubeki i sędziów papieskich. Początki organizowania książęcej kancelarii w księstwie gdańskim obserwować można dopiero za panowania Mściwoja II, dla którego od początku lat 70. XIII w. pracowali książęcy notariusze/pisarze, przygotowujący dokumenty dla odbiorców z terenu Pomorza Wschodniego, w głównej mierze dla rycerstwa. Wzorce organizacyjne tej kancelarii czerpane były przy tym od zachodnich i południowo-zachodnich sąsiadów, czyli z Pomorza Zachodniego i Wielkopolski. Świadczy o tym łacińska nomenklatura książęcych pisarzy, którzy w źródłach określani byli mianem *notarii*, a nie – *scriptores* czy *subcancellarii*, jak w księstwach kujawskich. Brakowało tu również urzędu kanclerza, co upodabniało kancelarię wschodniopomorską do zachodniopomorskich kancelarii książęcych. Jedynie w latach 1279/1282-1285 w źródłach pojawił się kanclerz Mściwoja II, co wydaje mi się wiązać z politycznym zbliżeniem między Pomorzem a Wielkopolską po układzie w Kępnie. Wzorce

wielkopolskie widać także w tym okresie przede wszystkim w formularzu dokumentów przygotowywanych przez książeń pisarzy dla odbiorców świeckich. Wskazuje na to zwłaszcza formuła libertacyjna, w której wyliczono ciężary prawa książecego, z których zwalniany był odbiorca.

Analizą dyplomatyczno-paleograficzną objęto również dokumenty klasztorne i te, które jako produkt odbiorcy, powstawały w klasztorach wschodniopomorskich. Analiza wskazała przede wszystkim, że odbiorcy duchowni przygotowywali dla siebie dokumenty właściwie niemal przez cały badany okres. Jedynie dokument władców po 1294 r. sporządzany zaczął być w kancelariach: wielkopolskiej Przemysła II, kujawskiej Władysława Łokietka i czeskiej królów Wacława II i Wacława III. Dokumenty urzędnicze czy rycerskie przygotowywane były natomiast nadal głównie w skryptoriach klasztorów, dla których były wystawiane. Analiza ta pozwoliła również na bliższe obserwacje odnoszące się do sposobu pracy w poszczególnych skryptoriach, o którym źródła niemal nie informują w sposób bezpośredni. Wyniki badań pokazały, że najczęściej w tym samym czasie nad dokumentami dla klasztoru pracowali różni mnisi, wyróżnić można bowiem kilka różnych rąk pisarskich. Choć obserwacja ta poczyniona została przede wszystkim w oparciu o dokumenty dla Oliwy, ponieważ tylko dokumenty dla tego klasztoru w większej liczbie znane są z oryginałów lub wcześniejszych analiz paleograficznych, to zapewne podobnie było w przypadku pozostałych konwentów. Także analiza formularza dokumentów klasztornych pokazuje, że nad redakcją pracowało w tym samym czasie wiele osób. Wśród dokumentów brakuje bowiem takich, które zredagowane byłyby w identycznej formie, bardzo rzadko pojawiają się też identycznie stylizowane formuły dyplomatyczne, jak arenga, inskrypcja czy korroboracja. Jedynie w skryptorium oliwskim na przełomie lat 70. i 80. XIII w., jak się wydaje, redakcją dokumentów mogła zajmować się jedna osoba. Być może był to brat Rudiger, który w 1283 r. nazwany został pisarzem opata, a potem sam został przełożonym oliwskiego konwentu. Wiele rąk pisarskich w tym czasie sugeruje jednak, że Rudiger był redaktorem, pod którego dyktando kilku różnych mnichów spisywało dokumenty.

Analiza dokumentów klasztornych pokazała również, że większość wschodniopomorskich konwentów żeńskich nie dysponowała własnym pisarzem. Dyplomy dla cysterek żarnowieckich i norbertanek słupskich przygotowywały ich macierzyste klasztory męskie – w Oliwie i w zachodniopomorskim Trzebiatowie nad Regą. Własnym pisarzem posługiwały się jedynie norbertanki żukowskie.

Oddzielne zagadnienia stanowiło badanie dyplomatyki wschodniopomorskiej po 1294 r. Naturalny jej rozwój zakłócony został bowiem przez śmierć Mściwoja II i wymarcie

dynastii Sobiesławiców. Nastąpił wtedy okres spadku ilościowego dokumentów książęcych, ponieważ nowi władcy rzadko przebywali we wschodniopomorskiej części swego państwa. Wykształcona już potrzeba potwierdzania czynności prawnych na piśmie spowodowała, że dokument książęcy zastąpiony został dokumentem urzędniczym, przy pomocy którego poświadczano czynności osób trzecich oraz wyroki sądowe. Dokumenty władców w owym czasie wystawiane były już w ich kancelariach, ale zaznaczyć trzeba, że były to kancelarie centralne. Nie utworzono bowiem żadnej wschodniopomorskiej kancelarii dzielnicowej. Jedynie Władysław Łokietek podczas swego pierwszego panowania nad Pomorzem w 1298 r. ustanowił tu urząd *subcancellarius*, który objął Czesław pleban kościoła św. Katarzyny w Gdańsku, a w 1299 r. urząd kanclerza obsadzony przez Piotra syna Święcy. Wszystko wskazuje jednak na to, że pełnili oni funkcje polityczne, a nie typowo kancelaryjne.

Oprócz dokumentu urzędniczego na większą skalę wykorzystywany zaczął być również dokument prywatny. Stwierdzenie to dotyczy głównie dokumentu rycerskiego. W dużo mniejszym stopniu obserwować można rozwój dokumentów miejskich, które – jak się przyjmuje – zaginęły w czasie zajmowania Pomorza Wschodniego przez Zakon Krzyżacki w 1308/1309 r., a zatem wnioski na temat ich funkcjonowania ograniczają się do ogólnych stwierdzeń wynikających z porównania do miejskiej dyplomatyki Pomorza Zachodniego, Meklemburgii czy ziemi chełmińskiej, skąd pochodziło wschodniopomorskie mieszczaństwo.

Więcej ustaleń przyniosła analiza dyplomatyczno-paleograficzna dokumentów urzędniczych i rycerskich, z której podstawowym wnioskiem jest brak zaczątków własnych kancelarii czy nawet pisarzy, pozostających w dyspozycji poszczególnych urzędów. Oba typy dokumentów tworzone były tak w redakcji, jak i w piśmie, przez odbiorców, którymi w głównej mierze nadal były wschodniopomorskie klasztory. Jedynie w przypadku rodziny Święców, najpotężniejszego wschodniopomorskiego rodu rycerskiego, obserwować można próbę tworzenia własnej kancelarii, choć była to sytuacja wyjątkowa. Pisarz Piotra z Nowego pojawił się bowiem w źródłach w 1307 r. zaledwie kilka dni po zawarciu układu w Lędowie, w wyniku którego Piotr podjął próbę utworzenia samodzielnego władztwa lennego w swych posiadłościach. Powołanie własnego pisarza wydaje się w tym przypadku efektem nie tyle potrzeb z zakresu dyplomatyki, ile sposobem na podkreślenie zmiany społeczno-politycznego statusu Piotra z Nowego.

Całościowa analiza materiału źródłowego powstałego po 1294 r. ukazała zdecydowaną różnicę w sposobie pracy nad dokumentem władców i dokumentami innych wystawców wschodniopomorskich. Dokument książąt i królów wszedł już bowiem w okres

tw. dokumentu wystawcy, podczas gdy pozostałe typy dokumentów ciągle pozostawały pod przemożnym wpływem odbiorców.

Ostatnim problemem, na który zwrócono w pracy szczególną uwagę, była sprawa funkcjonowania dokumentu w życiu politycznym, społecznym i gospodarczym Pomorza Wschodniego do 1309 r. Do ustalenia tej roli dokumentu służyły w głównej mierze wszelkie wnioski i analizy przeprowadzone we wcześniejszych częściach pracy. W ich wyniku stwierdzić należy, że w ciągu całego badanego okresu obserwować można stały rozwój funkcji dokumentów i zakresu ich użytkowania. Początkowo dokument służył przede wszystkim jako środek zabezpieczający własność. Wykorzystywały go w ten sposób klasztory, które zabiegały o zapisanie książęcych nadań na rzecz tworzonych przez nich na terenie Pomorza Wschodniego fundacji klasztornych. Były to zarówno zapisy nadań ziemskich, jak i rezygnacji z książęcych regaliów. W takiej roli występowały również bulle papieskie, które potwierdzały stan posiadania poszczególnych wschodniopomorskich konwentów. Ta dominacja dokumentu jako tytułu własności – jak określa to Krzysztof Skupiński – trwała również później. Wyraźnie na to wskazuje przekrój spraw zatwierdzanych na piśmie po 1271 r., kiedy Mściwój II w wyniku wojny domowej objął władzę nad całym Pomorzem Wschodnim. Okazuje się bowiem, że za jego panowania zdecydowanie dominowały dwa typy zapisywanych w dokumentach czynności prawnych – obrót ziemią (nadania, zamiany, kupno-sprzedaż) oraz nadania immunitetu. Także po śmierci Mściwoja II dokument potwierdzał przede wszystkim nadania ziemskie, o czym świadczy chociażby fakt, że połowę spośród dokumentów urzędniczych, zastępujących w owym czasie dokument władców przebywających poza Pomorzem, stanowiły dyplomy, zatwierdzające różnego typu obrót ziemią.

Również we wczesnym okresie, gdzieś od początków panowania Świętopełka, dokument używany był także jako środek organizowania polityki zagranicznej. Niewątpliwie przy jego pomocy książęta wschodniopomorscy realizowali swoją politykę w stosunku do Lubeki, która była największym odbiorcą dokumentów książęcych wychodzących na zewnątrz. Dokumenty regulowały także wzajemne stosunki pomorsko-krzyżackie oraz stosunki pomiędzy książętami a biskupami kujawskimi. Szczególnie jednak widoczne jest wykorzystywanie dokumentu jako środka w kontaktach zewnętrznych we wszystkich sprawach, które toczyły się przed sądem papieskim, reprezentowanym przez legatów. Chodzi zwłaszcza o konflikt Świętopełka z braćmi, Raciborem i Samborem, rozstrzygany w 1248 r. Wiąże się z nim nietypowe dokumenty, jak oświadczenie księcia o poddaniu się wyrokowi rozjemczemu czy nieopieczętowane pismo, zawierające wyjaśnienie przyczyn rozstrzyganego

sporu. Dowiadujemy się wtedy także, że główna pieczęć książęca znajdowała się w Rzymie, gdzie książęcy pełnomocnicy wykorzystywali ją zapewne o opieczętownianiu pism kierowanych do Ojca Świętego. Treści owych suplik tych nie znamy, ale niewątpliwie wyjaśnienia związane z brakiem głównej pieczęci wskazują, że wzrastała świadomość jej roli prawnej i znaczenia opieczętownianego dyplomu.

Dokument pełnił też funkcję środka wykonywania władzy, aczkolwiek bezpośrednio w tej roli występował dosyć rzadko. Z pierwszym mandatem spotykamy się w 1248 r. w związku ze wspomnianym wyżej procesem, który toczył się między Świętopełkiem i jego braćmi. Jako swojego pełnomocnika Świętopełk wysłał wówczas do Torunia swego kapelana Marola, wyposażając go w pismo polecające. Więcej tego typu dokumentów pojawiło się jednak dopiero na przełomie XIII i XIV w. za panowania Władysława Łokietka i Wacława II.

Niewątpliwie o wiele częściej i przy różnych okazjach dokument wykorzystywany był natomiast jako środek manifestowania władzy. W przypadku tym chodzi niejako o pośredni środek wykonywania władzy, a zatem o wykorzystywanie dyplomów nie tyle w celu administrowania, ile w celu podkreślenia statusu i prestiżu wystawcy. Manifestacji władzy służyć miało również publiczne przekazywanie dokumentu odbiorcy.

Dokument wykorzystywano także jako środek dowodowy przed sądem. Ślady używania dyplomów jako dowodów sądowych pojawiają się na większą skalę od lat 80. XIII w. W oparciu o dokumenty wydano wyroki w sporach Oliwy z Żukowem o Kępę Oksywską, na ich podstawie opiniował też Przemysław II, a później Łokietek i wschodniopomorscy urzędnicy. Wydaje się jednak, że na potrzeby toczonych sporów powstał również szereg falsyfikatów wschodniopomorskich, wskazując pośrednio również na rolę dokumentu jako środka dowodowego. Początkowo wykorzystywano je w procesach przed sądami kościelnymi, ale od początku XIV w. także w sporach toczących się przed sądami świeckimi, w których stronami były klasztory i miejscowe rycerstwo. Pośrednio na możliwość wykorzystywania dokumentu jako środka dowodowego wskazują również sytuacje, w których prosi się lub żąda zwrotu dokumentów, których wartość prawna została zdezaktualizowana ze względu na zmianę stanu posiadania. Z tego rodzaju praktykami spotykamy się w źródłach wschodniopomorskich od końca XIII w.

Przedstawiona w omawianej pracy analiza funkcjonowania dokumentu oraz kancelarii i skryptoriów wschodniopomorskich uzupełnia z pewnością dotychczasową wiedzę polskiej historiografii na temat polskiej dyplomatyki okresu średniowiecza. Być może nie zauważono w niej któregoś z dokumentów, wpisujących się w opisywane zjawiska, być może błędnie zinterpretowano któryś z faktów zapisanych w źródłach. Syntetyczny opis zjawisk

związanych z funkcjonowaniem dyplomatyki wschodniopomorskiej oraz ogólny jej obraz niewątpliwie jednak stanowi spójny punkt wyjścia do wszelkich badań z zakresu wschodniopomorskiej historii średniowiecza, a być może da również asumpt do dalszych badań nad falsyfikatami średniowiecznymi czy funkcjonowaniem dokumentu.

5. Omówienie pozostałych osiągnięć naukowo - badawczych.

Z zakresu dyplomatyki wymienić należy również moje artykuły dotyczące autentyczności dokumentów wschodniopomorskich do 1309 r.: *Dokumenty dla klasztoru cysterskiego w Bukowie Morskim do 1316 r.* (Zapiski Historyczne, T. LXXIII, 2008, z. 1, s. 97-137); *Falsyfikaty pelplińskie do 1309 roku* (w: *Kaci, święci, templariusze*, red. B. Słowiński, Malbork 2008 [=Studia z dziejów średniowiecza, nr 14], s. 97-137); *Autentyczność trzynastowiecznych dokumentów klasztoru norbertanek w Żukowie* (w: *Scriptura, diploma, sigillum. Prace ofiarowane Profesorowi Kazimierzowi Bobowskiemu*, red. J. Zdenka, J. Karczewska, Zielona Góra 2009, s. 125-150). Pomimo istnienia dosyć bogatej literatury poświęconej właśnie ustalaniu autentyczności poszczególnych dokumentów brakowało jednak opracowań systematyzujących naukowe ustalenia w tym zakresie w odniesieniu do konkretnych odbiorców. Poza tym w 1996 r. ukazała się praca Heinza Lingenberga poświęcona wschodniopomorskim fałszerstwom dyplomatycznym, w której autor poddał w wątpliwość 42 dokumenty nigdy dotąd niekwestionowane. Opracowanie Lingenberga spotkało się jednak z krytyczną oceną, zwłaszcza w historiografii niemieckiej. Recenzenci zarzucali autorowi zbyt wielki krytycyzm, nieuwzględnianie formy przekazu dokumentu, a także błędy metodologiczne związane z prowadzoną przez niego krytyką formularza dokumentów, w której zupełnie zapomniał o długim okresie funkcjonowania tzw. dokumentu odbiorcy. Ustalenia H. Lingenberga, z którymi w bardzo wielu przypadkach nie można było się zgodzić, spowodowały, że przed podjęciem pracy nad dyplomatyką wschodniopomorską, musiałam przeprowadzić systematyczne badania nad autentycznością dokumentów z tego obszaru. Ich wyniki znalazły się we wspomnianych wyżej artykułach.

Obok dyplomatyki średniowiecznej zajmuję się również heraldyką i sfragistyką samorządową. Zainteresowania swoje skupiam szczególnie na heraldyce zachodniopomorskiej w XX wieku. Chodzi tu przede wszystkim o okres dwudziestolecia międzywojennego, kiedy Pomorza Zachodnie znajdowało się jeszcze w granicach Niemiec, a w czasie którego po raz pierwszy na większą skalę rozwijać zaczęła się nie tylko heraldyka miejska, ale także powiatowa i gmin wiejskich. Moje prace z tego obszaru badawczego

przyniosły wiele całkowicie nowych ustaleń dotyczących samorządowego prawa heraldycznego, którym posługiwano się nie tylko na Pomorzu, ale także w pozostałych prowincjach pruskich, wchodzących w skład dzisiejszego państwa polskiego.

Na szczególną uwagę zasługuje artykuł pt. *Podstawy prawne pruskiej heraldyki samorządowej w okresie międzywojennym* opublikowany w Czasopiśmie Prawno-Historycznym (T. LV, 2003, z. 2, s. 273-284), w którym w oparciu o zupełnie nieznan material źródłowy przechowywany w Geheimes Staatsarchiv Preussischer Kulturbesitz w Berlinie-Dahlem przedstawiłam dyskusję, toczącą się w Niemczech po 1918 r., której efektem było ustanowienie zasad prawa heraldycznego dla ubiegających się o herby gmin wiejskich, powiatów, a także miast (zabiegających o zmianę lub zatwierdzenie poprawnego wizerunku herbu). Podsumowanie części moich badań dotyczących heraldyki samorządowej okresu międzywojennego na Pomorzu Zachodnim stanowi monografia pt. *Herby powiatów i gmin w prowincji Pomorze w okresie międzywojennym* (Szczecin: Wydawnictwo „Dokument” Oficyna Archiwum Państwowego w Szczecinie, 2005, ss. 154), za którą w 2006 r. otrzymałam wyróżnienie przyznane przez jury Nagrody im. Adama Heymowskiego (nagroda Polskiego Towarzystwa Heraldycznego).

Interesuję się również współczesną heraldyką samorządową, a przede wszystkim powstającymi od 1990 r. herbami gmin wiejskich oraz powstającymi od 1998 r. herbami powiatów obecnego województwa zachodniopomorskiego. Efektem tych zainteresowań są artykuły: *Symbolika herbów współczesnych zachodniopomorskich gmin wiejskich* (wydany w pracy zbiorowej *Wieś w heraldyce i sfragistyce polskiej*, red. A. Gut, P. Gut, Warszawa 2012, s. 215-234), *Recepcja niemieckiej heraldyki samorządowej we współczesnych herbach powiatów zachodniopomorskich* (wydany w Przeglądzie Zachodniopomorskim, R. XXVIII, 2013, z. 4, s. 5-21) oraz noty informacyjne o współczesnych herbach powiatowych zamieszczone w pracy pt. *Dziesięć lat województwa zachodniopomorskiego (1999-2008). Wybrane problemy* (red. L. Bąbolewski, K. Kozłowski, Szczecin 2010).

Efektom moich heraldycznych zainteresowań są także dwie współorganizowane przeze mnie konferencje: w 2006 r. pt. *Wokół znaków i symboli. Herby, monety i pieczęcie na Pomorzu, Śląsku i Ziemi Lubuskiej do 1945 r.* oraz w 2008 r. pt. *Wieś w heraldyce i sfragistyce polskiej*. Materiały z tych spotkań, uzupełnione dodatkowymi artykułami, opublikowane zostały przez warszawskie wydawnictwo DiG w roku 2008 i 2012.

Agnieszka Gut